

Andrzej Piaseczny, Wizje

Kiedy chcą trzymać cię na złotych smyczach
Każdy się obraca w proch
Próbują wygrać choć to nie ich liga
Kiedy odbezpieczasz broń
Wojenne barwy zmieniasz w białe flagi
Nikt nie jest bezpieczny
Gdy padną strzały zostaniemy sami
Widzę co się święci

Nigdy dość nie wiem jak
Ale lećmy do utraty tchu
Ze mną bądź, dla mnie skłám
I tak lećmy do utraty tchu
A kiedy błysnie, nadejdą wizje
Na ile nam pozwoli noc?
Czy wszystko zniknie, zostawi bliznę
Jeżeli cię wypuszczę z rąk?

Jestem więzieniem, trzymam w sobie bestię
Która wyje cały dzień
Czyste sumienie chociaż brudne ręce
Biorę wszystko to co chcę
Rośnie apetyt, wciąż mi każe węszyć
Po nieznanych miejscach
Przeciagnę strunę, która cię przesunie
Granica szaleństwa
Nigdy dość nie wiem jak
Ale lećmy do utraty tchu
Ze mną bądź, dla mnie skłám
I tak lećmy do utraty tchu

A kiedy błysnie, nadejdą wizje
Na ile nam pozwoli noc?
Czy wszystko zniknie, zostawi bliznę
Jeżeli cię wypuszczę z rąk?

Nowe sztormy tworzysz wciąż na morzu mym
Niespokojny, hipnotyczny jest twój rytm
Nigdy dość, mogę tak bez końca
Nigdy dość, nigdy dość

Lećmy, lećmy
Ale lećmy do utraty tchu
Ze mną bądź, dla mnie skłám
I tak lećmy do utraty tchu
A kiedy błysnie, nadejdą wizje
Na ile nam pozwoli noc?
Czy wszystko zniknie, zostawi bliznę
Jeżeli cię wypuszczę z rąk?
A kiedy błysnie, nadejdą wizje
Na ile nam pozwoli noc?
Czy wszystko zniknie, zostawi bliznę
Jeżeli cię wypuszczę z rąk?